№ 33. Warszawa, 25 Listopada (7 Grudnia) 1896 r. Rok XLV.

KORESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Wychodzi jako pismo dodatkowe bezpłatne przy „Gazecie Warszawskiej.“

Zjazd zbożowy.

(Przedruk z *Kraju*.)

VI.

Posiedzenie dnia 30-go wrześuia. Otwierając posiedzenie Przewodniczący zakomunikował zgromadzonym o rezultatach, dokonanego w departamencie obrachunku opłat przewozowych na podstawie wniosku pp. T. Romera i hr. Kapnista, domagających się obniżenia taryf o 33% na przestrzeniach od 400 do 1,700 wiorst, z pozostawieniem bez zmiany opłat na przestrzeniach do 400 i po nad 1,700 wiorst. Ażeby zadowolnić to żądanie, należałoby taryfę teraźniejszą, której największa stawka wynosi 35 kop. od wagonu i wiorsty do 180 wiorst, zacząć zmniejszać dla przestrzeni od 170 wiorst, pobierając jednakową opłatę (w rozmiarze 43 ruble od wagonu za wszelkie przestrzenie w granicach od 170 do 400 wiorst. Chcąc na większych przestrzeniach pobierać opłatę również o 33% niższą od teraźniejszej, należałoby za każdą nową wiorstę doliczyć po 6, po 3, a nawet po 2 kop., zaczynając zaś od 1,500 wiorst trzeba by za każdę wiorstę dodawać po 34 kop. od wagonu, ażeby dla 1,700 wiorst otrzymać teraźniejszą skalę opłat. Tym sposobem wniosek p. Romera dąży do większego jeszcze różniczkowania, aniżeli to ma miejsce w taryfach teraźniejszych. Nadto cała taryfa wówczas, według zdania przewodniczącego, miałaby budowę wadliwą, coby wywołało poplątanie wszystkich utrwalonych obecnie stosunków, uczyniłoby opłaty nierównomiernemi i zaszkodziłoby interesom różnych okolic państwa. Następnie przewodniczący wezwał obecnych do podjęcia dalszych uwag nad ogólną stroną taryf zbożowych.

P. Józef Ostrowski, korzystając z tego wezwania, przedstawił w dobrze obmyślanem i gruntownem przemówieniu obraz upadku, w jaki pogrąża się stopniowo rolnictwo polskie i własność ziemska w Królestwie. Przemówienie to, wypowiedziane z wielkim spokojem i powagą, przyjęte było przez członków zjazdu z uznaniem, a przytoczone argumenta zrobiły widocznie wrażenie. Oto dosłowny tekst przemówienia p. Ostrowskiego:

„Jako przedstawiciel rolnictwa Królestwa Polskiego pozwolę sobie, panowie, w bardzo krótkich słowach przedstawić wam zapatrywania nasze na potrzebę zmiany obecnej taryfy zbożowej, nietylko z naszego miejscowego, że tak rzeknę, prowincyonalnego stanowiska, lecz i z ogólnopaństwowego.

„Opłakany stan rolnictwa w ogromnej większości okręgów Cesarstwa Rosyjskiego został tu dostatecznie wykazany i dowiedziony; niewątpliwie stosuje się to i do naszego nadgranicznego kraju, gdzie warunki miejscowe prowadzą do gospodarstwa intensywnego, w którem koszta produkcyi są szczególnie wysokie. Wskażę na fakta.

„Według danych naszego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, które zachowuje się bardzo ostrożnie przy udzielaniu pożyczek, okazuje się, iż przez cały czas od założenia Towarzystwa t. j. od r. 1825 do r. 1889 włącznie, czyli przez lat 64, przeszły na jego czasową własność tylko 24 majątki ziemskie, zaś przez ostatnie $6^1/_2$ lata przeszło ich 67. Według statystyki ministeryum rolnictwa, przestrzeń obsiewu zbożowego w Królestwie Polskiem zmniejszyła się o 262,906 dziesięcin w ciągu trzechlecia od r. 1893 do r. 1895. I rzeczywiście dążymy do jaknajwiększej różnorodności przemysłu rolnego; powstają chmielniki, selekcyjne uprawy nasion, rozwija się mleczarstwo, rybołówstwo, hodowla koni o wysokiej wartości, a nawet wyścigowych. Najgorsze ziemie, w które nie włożony kapitał melioracyjny, zapuszczamy na lasy.

„Lecz, jak to już powiedział baron Maydel, taki przewrót gospodarstwa rolnego nie może się dokonać w krótkim czasie, zupełny zaś przewrót w tym kierunku jest dla naszego kraju niemożliwym do osiągnięcia. Dowodzi tego przykład najbardziej rolniczo rozwiniętych okręgów Francyi i Niemiec, gdzie jednak zawsze przeważająca przestrzeń pozostaje pod obsiewem zbożowym.

„Wskazywać tu na tę lub inną miejscowość Cesarstwa, która przygniata nasz wewnętrzny rynek, nie uważam za stosowne, gdyż nie przywóz zboża z jednej gubernii do drugiej, lecz powołanie do konkurencyi wszystkich gubernii warunkami wewnętrznego przewozu, oddziaływa na cenę, która się ustanawia według okręgu z najtańszą produkcyą; przyczem, jak słusznie zauważono tu wczoraj, sama możność dowozu, chociażby nie poparta żadnemi statystycznemi kolejowemi cyframi, silnie już wpływa na obniżenie ceny. Powodzenie naszego rolnictwa ściśle jest związane z powodzeniem całego naszego okręgu, a tem samem i z interesem państwowym. Jeżeli przemysł nasz znajduje rzeczywiście szeroki odbyt w guberniach wewnętrznych, to my także stanowimy znaczny rynek spożywczy, nietylko dla ziarna, wykazanego ściśle w rozdanych nam materyałach statystycznych, lecz i dla ogromnej ilości wyrobów fabrycznych, a nawet przemysłu domowego, przychodzących do nas z gubernij wewnętrznych.

„Nie uważamy, jak jeden z wczorajszych mówców zauważył, ekonomicznego upadku jakiegokolwiek miasta, jakiejkolwiek gubernii za rzecz naturalną; prosimy tylko, abyśmy narówni z innymi mogli istnieć i pracować na naszej ziemi bez straty. Dlatego prosimy, aby była zwróconą uwaga na nasze wysokie koszta produkcyi. Koszta te są obliczone urzędowo w roku 1890 i na te dane powołujemy się z nadmienieniem, że niewątpliwie znacznie wzrosły w ostatnich latach wskutek podwyższenia ceny najmu, kosztów administracyi, kosztów ubezpieczenia i przez bezustannie powiększające się składki i inne różne opłaty gminne. Możemy bez przesady przyjąć, że wzrosły o 10% i że wynoszą przynajmniej 64 kop. na pudzie żyta i 72 kop. na pudzie pszenicy, bez wliczenia do tych cyfr renty, t. j. dochodu czystego, jaki jednostka przestrzeni gruntowej w naszych warunkach dokonać powinna.

Przy rozpatrzeniu taryfy zbożowej w jej całości kierują nami następujące trzy przekonania zasadnicze: 1) koleje żelazne nie mogą wozić zboża ze stratą; 2) cena zboża zależy w pewnym tylko małym stopniu od taryfy, a możliwa korzyść z obniżenia przewozu nie pójdzie w całości do kieszeni rolnika, lecz rozdzieli się pomiędzy nim, pośrednikiem, kupcem, młynarzem, a nawet piekarzem; 3) wywoływać przez taryfy produkcyę zboża w miejscowościach nowych, dziewiczych, lub powiększać w nich produkcyę, może być korzystnem dla państwa tylko o tyle, o ile to nie jest połączone ze zmniejszeniem produkcyjności innych jego części.

Wobec takich danych, panowie, czegóż możemy się spodziewać od reformy taryfowej?

„Przedewszystkiem ułatwienia wywozu, gdyż wywóz zboża jest dla państwa niezbędny, a korzystny dla wszystkich bez wyjątku okręgów zbożowych. Lecz wywóz ten będzie korzystny tylko w tym razie, jeśli będą obmyślone stanowcze i skuteczne środki przeciwko powrotowi zboża do granic lądowych i portów, w przeciwnym razie upadnie całe znaczenie podwójnego systemu taryfowego, a jego wprowadzenie zamiast korzyści, przyniesie stratę nietylko okolicom nadgranicznym.

„Co się tyczy taryfy wewnętrznej, bardzo silnie wyraziło się w tem zebraniu dążenie do jednakowej dla wszystkich odległości opłaty od puda i wiorsty i zaleconą była najbardziej stawka $^1/_{50}$ k. Zwrócę się tu do wydania ministeryum komunikacyj p. t. „Rezultaty eksploatacyi rosyjskich dróg żelaznych i wartość przewozów na tych drogach.“ Wykazaną jest tam przeciętna dla wszystkich dróg żelaznych wartość przewozu, z włączeniem w nią wszelkich kosztów eksploatacyi, oraz opłat na procent od kapitału zakładowego i jego amortyzacyę. Ta średnio wynosi za 3 lata—1892, 1893 i 1894—$^1/_{41}$ kop. od puda i wiorsty. Lecz z porównania cyfr wi-

dzimy, że w r. 1892 wynosiła ona $^1/_{38}$, w r. 1893—$^1/_{40}$, w r. 1894 już $^1/_{43}$ kop., t. j. że w r. 1893 koszta się zmniejszyły o 5%, w 1894 roku o $6^1/_2$%. Dalej znajdujemy tamże w ogólnych końcowych uwagach wyrażone stanowcze zdanie następujące: „Na zakończenie należy zauważyć, że wartość przewozu naszych towarów ciągle z roku na rok się zmniejsza.“ A zatem należy przypuszczać, że w latach 1895 i 1896 ta wartość się jeszcze obniżyła i że na lata następne 1897, 1898 i 1899, na które nowe taryfy mają obowiązywać, $^1/_{50}$ kop. nie jest bynajmniej przesadzonem żądaniem ze strony rolników. Z uwagi jednak, że jednocześnie życzymy sobie obniżenia taryfy wywozowej i że należy to zrównoważyć w interesie dróg żelaznych, sądzę, że w tej chwili byłoby najstosowniejszem naznaczenie opłaty $^1/_{45}$ kop. od puda i wiorsty. Takie rozwiązanie obecnego, że się tak wyrażę, taryfowego kryzysu byłoby dla nas bezwątpienia najkorzystniejszem; jeśli jednak ze względu na widoki ogólno-państwowe nie okaże się ono teraz możebnem, przyłączamy się do tych przedstawicieli przemysłu rolnego, którzy dążą do złagodzenia zbyt silnego teraźniejszego różniczkowania, aby zrównoważyć warunki produkcyi i sprzedaży zboża, a żadnych ofiar od dróg żelaznych nie wymagać.

„Wszystko, co wyżej zaznaczyłem, pozwolę sobie streścić w następującym wniosku:

1) Dla skierowania zbytniego dotąd produkowanego zboża nie mającego przy dzisiejszym schemacie taryfowym dostatecznie ułatwionego ujścia za granicę i zasypującego przeważnie rynki gubernij środkowych i szerokiego pasa granicy zachodniej, obniżyć opłatę dla rzeczywiście wywiezionego zboża, robiąc ją w porównaniu z opłatą taryfy wewnętrznej dogodniejszą dla wszystkich okręgów, bez wywołania sztucznego zwiększenia produkcyi.

2) Przy przewozie wewnętrznym, jeśli z ogólno-państwowych względów ustanowienie opłaty $^1/_{45}$ kop. od puda i wiorsty nie okaże się możliwem, zmniejszyć zależność obniżenia istniejących obecnie opłat od długości przewozu, t. j. zniżyć opłatę na odległościach małych, a podwyższyć ją na wielkich.

3) Wreszcie, chociaż to nie odnosi się wprost do rozpatrywanego dziś pytania o całości schematu taryfowego, z powodu wielkiej ważności przedmiotu i ścisłej jego łączności z całym systemem, dołączamy tu wniosek o podwyższenie taryfy na wszelką mąkę i obniżenie jej na otręby w ruchu wewnętrznym.“

P. Leopold Kronenberg, prezes zarządu dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i nadwiślańskiej, złożył następujące oświadczenie:

„Celem zjazdu, według mego zdania, było to, żeby sobie wyjaśnić, a przez to samo pomódz do wyjaśnienia tej zawiłej kwestyi: jak należy pogodzić potrzeby tej części społeczeństwa, której każdy z nas oddzielnie jest przestawicielem, z interesami ogólnemi? Muszę się przyznać, że po wysłuchaniu tak interesujących referatów i debatów, dużo szczegółów przedstawia mi się teraz w zupełnie innem oświetleniu, aniżeli dawniej. Przekonałem się, że nasz rynek zachodni musi być otwarty dla tych gubernij, które nad swoją własną potrzebę produkują zboże i dla których ważną jest ta okoliczność, aby nie poszukiwały nabywców na dalekich rynkach międzynarodowych, ale żeby mogły ich znaleźć w okolicach bliższych.

„Wniosek mój jest taki, że, jeśli zostanie uznanem za pożyteczne dla gubernij wewnętrznych pozostawienie bez zmiany taryf obecnych, to my, jako przedstawiciele rolnictwa i dróg żelaznych strefy zachodniej, powinniśmy się też za tem oświadczyć, ale zarazem prosić, ażeby dalsze obniżenie systemu różniczkowego nie mogło być przedsięwzięte.

„Co się tyczy mąki, to broniąc interesów naszych młynów wiejskich, a następnie rolnictwa, które jest dostawcą zboża, a konsumentem otrąb, muszę oświadczyć się za podwyższeniem taryfy na mąkę o 25% w porównaniu z taryfami zbożowemi. Kompensacyę zato młynom z nad Wołgi i z południa można by dać przez obniżenie taryfy na otręby.

Taryfy wywozowe możnaby obniżyć, ale tylko w takim rozmiarze, któryby pozwolił zapobiedz powrotnemu ruchowi zboża z za granicy, przez ustanowienie opłat dodatkowych na punktach granicznych i w portach. Uciekanie się do innego środka, zapobiegającego powrotnym transportom zboża, a mianowicie do podwyższenia taryf miejscowych, mogłoby stać się niezmiernie szkodliwem dla transportów, wysyłanych do młynów miejscowych. W każdym zaś razie, jeżeliby różnica na korzyść powrotnego transportowania zboża nie została zrównoważona na samej granicy, stacye, sąsiadujące z granicą byłyby dostępne dla takiego zboża, które przeto znów powracałoby na rynki wewnętrzne i wpływałoby na obniżanie się cen tembardziej, że zboże to, jako naładowane do wagonów, należałoby sprzedawać jaknajprędzej.

„Zastosowanie schematu taryfy wewnętrznej do wywozu, t. j. taryfy po 18 kop. od wagonu i wiorsty na przestrzeni od 1—320 wiorst, jeżeli dalsza obniżka uznana zostanie za niemożliwą, odpowiadałoby także, według mego zdania, interesom ogólnym, gdyż ułatwienie wywozu z okolic, najbliżej sąsiadujących z zachodem, nietylkoby okolicom tym pozwoliło choć od czasu do czasu korzystać z możności wywozu, ale nadto, usunąwszy w ten sposób zapasy miejscowe, uczyniłoby rynek nasz dostępniejszym dla zboża z gubernij środkowych.

„Dalej, ze względu na wywóz mniej ważną wydaje się kwestya taryfy na mąkę; opłaty za jej przewóz mogłyby pozostać w takim samym stosunku procentowym do taryf wewnętrznych, jak teraz.

„Praktyczne znaczenie ma kwestya taryf dla wywozu otrąb. Stojąc w obronie interesów rolnictwa, sądzę, że przez ustanowienie opłat dodatkowych nadzwyczajnych na punktach granicznych i w portach należałoby przeciwdziałać wywozowi tego przetworu.“

P. Edward Kamiński, naczelnik wydziału taryfowego drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, przyłączył się imieniem tejże drogi do postulatów, wyrażonych w przemówieniu p. Kronenberga.

Taryfom na mąkę i otręby poświęcone było następujące przemówienie p. Bronisława Wernera, przedstawiciela warszawskiego komitetu giełdowego:

„Bardzo szczęśliwie się składa, że w tem, co mam powiedzieć, najzupełniej się zgadzam z p. Wołkowem, przedstawicielem młynarstwa okręgu moskiewskiego. Jeśli zwrócimy się do danych, dostarczonych przez departament do spraw kolejowych, widzimy, że produkcya młynów na wschodnich stepowych kresach państwa silnie się wzmaga, stoi w mierze w guberniach środkowych i stanowczo zanika w guberniach, na północ i zachód do Moskwy leżących. Oto wyliczone przykłady: w tysiącach pudów wysyłały następujące stacye:

	W r. 1893.	1894.	1895.
Orenburg . .	243	331	460
Maryczewska .	419	951	1177
Bazułuk . .	362	509	716

„14 ważniejszych stacyj, z pominięciem młynów nad Wołgą, Donem i Dnieprem, dały w tychże latach: 3,088, 4,892 i 8,763 tys. pudów, natomiast 9 takichże stacyj gubernij środkowych, jak: Jelec, Liwny, Jefimow, Riazań, Kozłow, dały: 4,720,000, 3,212,000 i 4,420,000 pud., z Sierpuchowa transporta z 224,000 spadły do 181,000, a w Siergiewie z 1,415,000 do 1,313,000 pudów.

„W strefie zachodniej 17 stacyj, jak: Jurjew, Szawle, Fridrichshof, Lublin, Radomsk, Kutno, dały: w 1893 r. 1,890,000 pud., a w r. 1895 tylko 1,649,000 pudów mąki pszennej.

„Proszę zwrócić uwagę, że sztuczna protekcya, okazywana młynom, wytworzyła już młynarstwo fabryczne, bezpośredniego związku z rolnictwem nie mające. Powstały takie młyny, jak: Rugrowa, Baszkirowa, Szmita, Botela, Brodzkiego, operujące kapitałami od 2 do 4 milionów rubli i więcej, zupełnie podobne do wielkich fabryk, przerabiających wełnę na tkaniny.

„Jeśli w sferze przemysłu tkackiego lub metalurgicznego niema mowy o przewozie podług jednakiej opłaty surowej bawełny, rudy, węgla i tkanin, oraz stali i żelaza, to gdzie logiczne uzasadnienie jednakowej opłaty przewozowej od zboża i mąki, a na myśli mam mąkę pszenną i żytnią pytlową.

„Cyfry wyżej przytoczone przekonywają o wynikach zgubnej tej polityki taryfowej. Przechodząc do szczegółów, wskazuję na liczne przykłady w naszych stronach, gdzie młyny wiejskie wodne, które dawniej poważny dochód przynosiły, teraz dają zysk połowiczny, a w wielu razach już zupełnie stanęły bezczynnie, pozbawiając właścicieli procentów od wyłożonych kapitałów, robotników zarobku, a rolników okolicznych tanich otrąb na karm dla inwentarza.

„Tymczasem w środowiskach młynarstwa, w guberniach małorosyjskich, także się źle dzieje, gdyż młyny bankrutują. Skąd to pochodzi? Oto młyny-fabryki dla zbytu wysokich gatunków mąki walczą z sobą na głównych miejscowych rynkach odbytu: w Moskwie, Petersburgu i Warszawie. Walka pociąga redukowanie cen, wskutek czego słabe młyny upadają, a mocne, poniósłszy teraz straty, powetują je w przyszłości i na producentach swoich okręgów i na konsumentach wogóle.

„Pragnę zwrócić jeszcze uwagę, że metoda handlowa młynów południowych, stosowana do nas, jest podwójnie rujnującą dla naszego młynarstwa. U nas sprzedają za gotówkę, a w Moskwie na kredyt długoterminowy, lecz dla pozyskania gotówki dają nieproporcyonalne rabaty i obniżają ceny.

„Gdy za pomocą obniżonych taryf z wielkich odległości otrzymujemy ziarno, to ziarno, wyciskane z naszego okręgu, może jeszcze taniej czy drożej znaleźć odbyt za granicą, gdy tymczasem nadmiaru mąki już w żaden sposób wywieźć nie możemy, dlatego też

prosimy, by rozróżniono w nowej taryfie ziarno od mąki, naznaczając dla tej ostatniej opłaty wyższe o 25%.

„Pozostawienie nadal dzisiejszego stanu rzeczy wcale nie wychodzi na korzyść konkurenta. Z odległych stron narówni z ziarnem przybywa tylko mąka w wysokich gatunkach, bo gatunki średnie i niższe w tych odległych guberniach, jedynie młyny, rozrzucone na całej powierzchni gubernii importujących, są w stanie dać i niższe gatunki mąki dla biednej klasy ludności i pozostawić odpadki dla miejscowych rolników, i dlatego proszę o podniesienie opłaty przewozowej w stosunku kosztów przemiału i skoncentrowanej wagi towaru, t. j. w stosunku o 25% wyższym od kosztu przewozu ziarna.“

Gruntowne, na doskonałej znajomości przedmiotu oparte przemówienie p. Wernera, zwiększyło niewątpliwie widoki podwyższenia taryfy na mąkę w porównaniu do taryfy na zboże w ziarnie, o co, naturalnie, naszym przedstawicielom chodzi najwięcej. Argumenta p. Wernera wpłynęły nawet na zmianę poglądów paru wybitnych przedstawicieli rosyjskiego ziemiaństwa, o czem sami świadczyli.

W toku obrad złożył p. Werner jeszcze następujące oświadczenie:

„Upraszam o zwrócenie uwagi, że dotychczasowe przeglądy taryf zbożowych miały w skutku stopniowe pogorszenie warunków handlu i produkcyi naszego okręgu.

„Koszt przewozu na krótkich odległościach naszego okręgu wzrastał, jednocześnie drożał koszt transportów w ruchu wywozowym, np. do Gdańska, przy równoczesnym obniżeniu kosztów na wielkich odległościach w ruchu przewozowym z odległych gubernij.

„Dlatego ośmielam się prosić, aby może mimowolne omyłki przeszłości zostały powetowane, t. j. aby koszta przewozu w naszym okręgu tak w ruchu wywozowym jak i wewnętrznym, zostały zniżone bez wywołania odpowiedniego obniżenia przewozów na wielkich odległościach. Co do pozostałych postulatów, łączę się w zupełności z życzeniami, wyrażonemi przez przedstawicieli naszego rolnictwa.

HANDEL JAJAMI.

Międzynarodowy handel jajami przybrał w ostatnich latach olbrzymie rozmiary. Przytem popyt na ten towar nie zmniejsza się, lecz z każdym rokiem wzrasta, a przy staraniach nowe rynki zbytu można z łatwością wyszukać.

Dla rolników handel ten ma wielkie znaczenie, tem większe, iż nie wymaga wielkiego kapitału, który łatwo się amortyzuje.

Na rynki międzynarodowe dostarcza jaj przeważnie Państwo Rosyjskie i Austro-Węgry, a krajami zapotrzebowania są Niemcy i Anglia. Prawie 90% jaj, spożytych przez miasta W. Brytanii, przywieziono z zagranicy.

Jaja dostarczane bywają w skrzynkach, mieszczących do 1,440 sztuk. Importerowie londyńscy wydają kupcom, jako wynagrodzenie za rozbite i zepsute podczas drogi jaja, premium, wynoszące 60 sztuk na skrzynkę.

Ceny jaj w Anglii w ostatnich latach, pomimo zwiększonego dowozu, nie uległy zmianie. Jaja, przywożone do W. Brytanii latem, są tańsze o 35—60% niż zimą.

Do Niemiec, według danych urzędowych niemieckich, przywieziono w 1894 roku 796,091 podwójnych centnarów, wartości 68,461,000 marek, a w 1895 roku 835,650 centnarów, wartości 71,866,000 marek. Z tej olbrzymiej cyfry dochodu potrącić wszakże trzeba wywóz z Niemiec, dosięgający w 1894 r. 7,200 podwójnych centnarów, zaś w 1895 r. 7,719.

Najlepszym dowodem, z jaką szybkością rozszerza się i wzrasta handel jajami, posłużyć może wywóz z Państwa Rosyjskiego, który w r. 1870 nie przewyższał 11,000,000 sztuk, wartości 100,000 rubli, a w r. 1894 wzrósł do 950,000,000, wartości 15,485,006 rub., zaś w r. 1895 wynosił 1,411,000,000 sztuk, oszacowanych na 19,775,000 rubli. Na rozwój wywozu jaj w ostatnich czasach wywarło zniżenie taryfy przewozowej i zaprowadzenie nowej linii parostatków Ryga-Hamburg i Ryga-Antwerpia.

Wywóz jaj z Państwa Rosyjskiego skierowany bywa głównie do Austryi (skąd są dalej wysyłane), Belgii, Anglii, Francyi, Niemiec i Holandyi. Co zaś do punktów wywozowych, to są niemi porty baltyckie i granica lądowa; porty czarnomorskie mniejszy pod tym względem biorą udział.

Najważniejszemi stacyami wysyłającemi są na granicy lądowej Wołoczyska, z portów zaś Ryga. Jaja, przez granicę lądową ekspedyowane są głównie do Austryi i Niemiec (Królewiec Hamburg), skąd przeważnie dalej są wysyłane.

Z Rygi jaja są ekspedyowane do Anglii (Hull, Gravesand, Ligth), Niemiec (Lubeka i Hamburg) i do Belgii. W ostatnich latach powiększył się handel jajami w stanie konserwowanym, t. j. bez skorup, przyczem do przewozu używane bywają specyalnie ad hoc przygotowane puszki blaszane. Tego rodzaju sposób przesyłania zmniejsza koszta przewozu. Jaja konserwowane znajdują zastosowanie w cukierniach, restauracyach i t. p. zakładach.

Z uwagi, iż popyt na jaja rok rocznie wzrasta, a nowe rynki zbytu ciągle przybywają, na handel tym produktem zwrócić winny baczną uwagę osoby interesowane, a przedewszystkiem rolnicy, jako producenci.

Naturalnie, ważną tu rolę odgrywa prawidłowa organizacya handlu, polegająca na umiejętnem opakowaniu i przechowywaniu towaru, tak łatwo ulegającego zepsuciu, jak jaja, na zwróceniu uwagi na dobroć gatunku i wreszcie na wyzyskaniu umiejętnem taryf przewozowych.

Jak się otrzymuje masło rzeczywiście dobre i trwałe.

Masło składa się, jak wiadomo, z tłuszczów mleka, które się w mechaniczny sposób w formę stałą, w masło zbijają. Rozróżniają masło ze śmietany słodkiej i ze śmietany kwaśnej. Masło ze śmietany słodkiej otrzymuje się przez robienie masła ze śmietany świeżo centryfugowanej; masło takie nie ma wybitnego smaku i nie jest trwałe, dlatego nie nadaje się do eksportu. Wydajność ta jest mniejsze niż ze śmietany kwaśnej.

Masło ze śmietany kwaśnej, wyrabiane na folwarkach w Niemczech północnych, w Danii, w Skandynawii i Finlandyi—jeżeli zakwaszenie odbyło się w sposób właściwy—jest towarem trwałym, odpowiednim na wywóz. Najlepszy tego dowód daje Dania, która wysyła rok rocznie za mniej więcej 100,000,000 koron (korona duńska=koronie austryackiej=1 frankowi) masła ze śmietany kwaśnej.

Otrzymuje się masło ze śmietany kwaśnej przez zakwaszenie śmietany przed robieniem masła. Robi się to w sposób następujący: dodaje się pewną ilość mleka zakwaszonego do śmietany, pozostawia się następnie śmietanę w temperaturze 14—20° C. aż dojrzeje, co trwa 10—15 godzin, stosownie do jakości śmietany i do wysokości temperatury.

Mléko zakwasza się za pomocą bakteryi i drożdży (młodzi) które część cukru mlecznego przemieniają w kwas mleczny i kwas węglowy. Równocześnie skutkiem funkcyj życiowych różnych mikroorganizmów, powstają w mleku różne połączenia. Niektóre z tych połączeń mają smak i zapach przyjemny, aromatyczny, inne zaś nieprzyjemny, oleisty, przypominający buraki, przypalony, czyli inuemi słowy, smak masła zależy od tego, jakie mikroorganizmy i bakterye zakwaszenie spowodowały.

Próby i doświadczenia wykazały, że trwałość i stopień topliwości, twardość masła w wysokim stopniu zależą od tego, by zakwaszenie śmietany odbyło się prawidłowo. Jest więc rzeczą jasną, aby właściwe bakterye dostały się do naczynia ze śmietaną. W krajach, zajmujących dziś co do produkcyi masła pierwsze miejsce, jak w Danii i Szwecyi, ludzie fachowi umiejętnie i praktycznie wykształceni, w latach 1888—1893 robili gruntowne doświadczenia co do wpływu bakteryj na zakwaszenie śmietany.

Rezultatem doświadczeń tych było, że bakterye wyosobnione i wyhodowane w większej ilości są dziś środkiem niezawodnym, za pomocą którego można pracować z wszelką pewnością powodzenia, za pomocą którego można dziś otrzymać produkt smaczny i trwały, a zatem i ceny wyższe. W ostatnich latach mniej więcej 90% mleczarni duńskich zaprowadziło też ten sposób robienia masła.

Jak się zazwyczaj dzieje, zpoczątku wiele praktycznych mleczarni zachowało się niedowierzająco wobec nowych rezultatów nauki, lecz fakta namacalne i przemiana masła olejowego w masło co do jakości niewątpliwie najlepsze, sprawiły że uprzedzenie niebawem znikło Oto przykład z praktyki.

W majątku Foerslev w Zelandyi w lutym 1891 r. masło było olejowate, błąd, który masło posiada bardzo często. Handlarz masło obniżył zatem cenę o 8 aerów na kilogr. Takie obniżenie ceny, gdy odstawa była wielką, pociągnęło dla producenta straty bardzo znaczne. Bydło było równe i zdrowe, pasza dobra, a jej skład prawidłowy, lecz bydło trzymano w oborze na sposób meklemburski, t. j. mierzwę pozostawiono przez zimę w oborze. Przez to naturalnie powietrze w oborze i w pobliżu obory było zatrute, a mleko zanieczyszczały mikroorganizmy, wytwarzające się w oborniku.

Gdy masło straciło na wartości, poproszono o radę sławnego bakteryologa duńskiego, A. Zoffman'a. Zoffman kazał nasamprzód wyczyścić starannie wszelkie lokale, gdzie mleko stało lub masło

robiono, pasteuryzował ilość mleka, potrzebną do zakwaszenia śmietany, dodał bakteryj wyhodowanych na czysto. Odtąd, zdaniem handlarza, masło wróciło do dawnej doskonałości i handlarz płacił ceny najwyższe. Jak do osiągnięcia dobrego żniwa potrzebnem jest oczyszczenie ziemi z chwastów przez orkę i pełcie, tak do otrzymania dobrego masła potrzeba mleko czyścić przez pasteuryzowanie i przez zastosowanie bakteryj w tym celu wyhodowanych.

Główne rynki zbożowe i ceny zboża.

II.

Pierwsze ceny zboża ujawniają się na jesień, stosownie do otrzymanych informacyj o urodzajach w Europie i Stanach Zjednoczonych; następnie, pod koniec zimy, ceny te ulegają zmianom względnie do wieści o plonach w Australii, Indyach i Argentynie. Na wiosnę zaś następuje chwianie się cen, zależne od tego, czy na półkuli północnej oziminy wschodzą dobrze lub źle.

W czerwcu, lipcu, a niekiedy i sierpniu ceny stoją zwykle w mierze, t. j. nie różnią się prawie od cen, ustalonych na wiosnę.

Oto zwykły przebieg sprawy, odbywającej się na rynkach zbożowych. Bywają wszakże wypadki, jak to zaznaczyliśmy w poprzednim artykule, gdy ceny zboża to nagle spadają, to idą w górę wskutek komplikacyj i przyczyn natury politycznej lub ekonomicznej, nie mających pozornie żadnego związku z handlem zbożowym. Za najbardziej przekonywający w tym względzie dowód należy uznać ogólny spadek cen zboża jednocześnie z dokonaną w wielu państwach reformą monetarną, polegającą na przejściu od bimetalizmu do waluty złotej.

Bez względu na ustalone na ogólnym rynku zbożowym ceny zboża, na giełdzie londyńskiej grają jeszcze niemałą rolę nietylko gatunek i przymioty ziarna, lecz i warunki jego trwałości, zależne od dostatnego sortowania, oraz własności gatunku. Tym sposobem pszenica argentyńska bywa stosunkowo cenioną drożej, aniżeli jakakolwiek pszenica ruska, chociażby ta ostatnia w rzeczywistości była gatunkowo lepszą. Pochodzi to stąd, że dla handlu dogodniejszą jest rzeczą mieć do czynienia z towarem, być może i niższego gatunku, lecz zato mniej zmiennym i trwalszym w swych zasadniczych własnościach.

Ceny żyta, jak to zaznaczyliśmy uprzednie, ustalają się w Berlinie i zależne są: po pierwsze, od popytu na potrzeby wewnętrzne państwa Niemieckiego, a powtóre, od zaofiarowania ze strony Państwa Rosyjskiego i kilku innych krajów, żyto uprawiających.

Podczas nieurodzaju w Państwie Rosyjskiem, wysiew żyta zwiększył się znacznie w Austryi, Rumunii, Bułgaryi, a nawet i w Stanach Zjednoczonych, ostatecznie jednak głównym producentem pozostało Państwo Rosyjskie.

Z krajów północnych żyto wysyłanem bywa przez porty pograniczne oraz drogą suchą; ze strony zaś południa z handlowych portów morza Czarnego.

Po Berlinie, drugim głównym rynkiem na żyto jest Antwerpia.

Ceny zboża, ustalone w powyżej wymienionych głównych punktach rynków międzynarodowych, są podstawą do unormowania cen zarówno na rynkach wywozowych w Rosyi (Petersburg, Ryga, Libawa, Odesa) jak i na rynkach wewnętrznych (Samara, Moskwa, Charków, Kijów, Kursk i t. d.)

Na rynkach wewnętrznych ceny są stalsze i ulegają silniejszemu chwianiu się w pewnych określonych porach roku, pod wpływem większych lub mniejszych urodzajów, oraz odległości i warunków dostawy do miejsc konsumcyi i przeróbki na mąkę. Do wypadkowych przyczyn, wpływających pośrednio na chwianie się cen, należy zaliczyć: utrudnienie przesyłki transportów zboża na kolejach żelaznych (powodzie, zaspy śnieżne) nadzwyczajne, zwiększone zapotrzebowanie zboża na eksport, oraz gwałtowne zmiany w cenach na rynkach zagranicznych.

Niemałe znaczenie w normowaniu cen zboża leży w mniej lub więcej ułatwionych środkach transportowych. Naturalnie, że im tańszy jest przewóz na rynki wewnętrzne, tem zboże trzyma się ceny wyższej. W najkorzystniejszych przeto warunkach znajdują się miejscowości, leżące przy rzekach spławnych, dających najtańszą komunikacyę transportową. Różnica wtedy w cenach dochodzi 20—30% korzyści dla producenta.

W tych warunkach znajdują się ziemie, leżące wzdłuż rzeki Wołgi. Główna wszakże przewaga handlu wewnętrznego nad eksportowym leży w tem, że zboże zyskuje ceny, najbardziej zbliżone do swej realnej wartości dzięki temu, że przechodzi przez mniejszy zastęp pośredników, aniżeli to się dzieje przy sprzedaży na eksport; w tym ostatnim bowiem razie przejść ono musi przez wiele rąk kupców i faktorów, których każdy część zysków pobiera dla siebie, kosztem naturalnie strat producenta na niedocenionej wartości ziarna. Prócz tego zwiększone są jeszcze koszta transportu. Tymczasem w handlu wewnętrznym zboże przechodzi częstokroć od producenta bezpośrednio do młyna, zyskując tem samem cały zarobek pośredników oraz koszt dalszego przewozu.

Z tem wszystkiem chociaż pod wielu względami obroty handlowe na rynkach wewnętrznych są dla rolników korzystniejszemi, aniżeli operacye na wywóz, to jednak niewątpliwą jest rzeczą, że ogólnie biorąc, cały handel zbożowy w Rosyi, zarówno wewnętrzny jak i wywozowy, znajduje się w warunkach, pozostawiających wiele do życzenia i że uregulowanie tego handlu byłoby jedynem wyjściem z trudnego położenia, w jakiem rolnictwo w kraju od lat wielu przebywa.

Przedewszystkiem koniecznem jest zarządzenie corocznej klasyfikacyi ziarna pod nadzorem inspekcyi rządowej, zaprowadzonej już oddawna nawet w krajach, cieszących się nieograniczoną prawie swobodą w handlu, jak np. w Stanach Zjednoczonych oraz w koloniach angielskich, gdzie wcześnie umiano ocenić praktyczne znaczenie takich zarządzeń. To też w tych krajach istnieją sądy biegłych, których zadaniem jest ocena i kwalifikacya ziarna; prócz tego na giełdach zbożowych obowiązują ściśle określone w tym względzie prawidła, dające możność usunięcia wszelkich nieporozumień między sprzedawcą a kupującym.

W Londynie klasyfikacya ziarna na rynku zbożowym jest wielce uproszczoną, gdyż całe zapasy zboża dzieli na kilka zaledwie kategoryj. Uproszczenie to jest konieczne ze względu, że ziarno ładuje się na okręty, przewożące odrazu po 4,000 ton, przyczem odbywa się to przy pomocy elewatorów, zsypujących poprostu zboże na okręty. Naturalnie, że w tych warunkach klasyfikacya lub sortowanie bardziej szczegółowe jest wprost niemożliwem.

W handlu wewnętrznym klasyfikacya ziarna gra wprawdzie mniejszą rolę, gdyż przy pomocy giełd zbożowych ułatwionem jest bezpośrednie porozumienie się producentów z właścicielami młynów, tem niemniej wszakże, ze względu na udogodnienie w transportowaniu do stacyi kolei żelaznych, a głównie w celu ułatwienia obliczeń przy otrzymywaniu zaliczek kolejowych; klasyfikacya zboża jest również pożądaną.

Bezpośredniem następstwem prawidłowej klasyfikacyi zboża byłoby ściślejsze stosowanie zasiewów do potrzeb rynku przez wybór gatunków ziarna, mającego największy popyt w handlu zbożowym, a również i polepszenie gatunku przez dokładniejszą uprawę roli i staranniejsze oczyszczenie zbiorów.

ROZMAITOŚCI.

— **Margaryna.** Spekulanci w handlu margaryną (Judentalginterressenten, jak się zwie *Deutsche Tageszeitung*, organ rolników niemieckich) odbyli zebranie w Berlinie pod przewodnictwem największego fabrykanta margaryny, Mohra. Na zebraniu tem nie było pochwał, którychby margarynie nie dawano, jako jedynemu towarowi i wyrobowi, który się stał prawdziwem dobrodziejstwem dla ludności uboższej. Przycinano tam rolnikom, że oni, za pomocą ożywionej agitacyi przeciwko margarynie, chcą podnieść ceny masła do 3 marek za kilogram. Uchwalono potem rezolucyę do parlamentu, by na wyroby margaryny nie kładziono ograniczeń, utrudniających zbyt tego fabrykatu, a głównie im o to chodziło, by margarynę wolno było w handel wprowadzić bez odznaczenia tak, iżby uchodziła za masło. Pewna kolońska firma margaryny rozesłała do właścicieli hoteli okólnik, w którym oświadcza, że na żądanie restauratorów i hotelistów gotowa dostarczać margaryny w paczkach pocztowych (niżej 10 funtów) bez zewnętrznych napisów tak, że towar ten nie będzie odznaczony i uchodzić będzie za przesyłkę masła. Tym sposobem kucharze ani kucharki nie będą mogły skontrolować, czy restaurator daje im margarynę, czy masło do potraw. W komisyi parlamentarnej uchwalono, celem odróżniania masła od margaryny, dodawanie do margaryny t. zw. „phenolphtaleinu“, ale ten dodatek okazał się bardzo nietrafnym i niezabezpieczającym przed sfałszowaniem, albowiem zbadano, że ów „phenolphtalein“ łatwo można usunąć za pomocą dodania roczczynu sody, przezco margaryna łatwo znów za masło uchodzić może.

Druk „Gazety Warszawskiej“ (Rubieszewski i Wrotnowski) Nowy-Świat 34. — Дозволено Цензурою. — Варшава 16 Ноября 1896 г.